

Działalność I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR Stefana Staszewskiego w 1956 roku

Stefan Staszewski, który w 1956 r. sprawował funkcję I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR i zastępcy członka Komitetu Centralnego PZPR, był w polskim ruchu komunistycznym osobą nietuzinkową. Jego droga życiowa wiodąca przez Komunistyczną Partię Polski (KPP), obozy Kołomy, organizowanie Października 1956 r., sponiewieranie w marcu 1968 r. do wspierania Komitetu Obrony Robotników, a następnie Solidarności, jest fascynująca, ale nie przyciągnęła uwagi historyków. Do tej pory nie ukazał się – poza biogramem w *Polskim słowniku biograficznym*, sporządzonym przez Alicję Pacholczykową – żaden obszerny materiał pokazujący jego życie i działalność. W swoich pracach piszą o Staszewskim Jerzy Eisler, Andrzej Friszke, Andrzej Paczkowski, Anna Sobór-Świdorska, Leon Sowa, Mirosław Szumiło, Wiesław Władyka. Wspomina o nim Paulina Codogni¹. W miarę swoich skromnych możliwości staram się uzupełnić tę lukę w naszej historiografii. Poniższy tekst jest próbą zarysowania problemu. Obecnie przygotowuję całościową biografię Stefana Staszewskiego. Materiały źródłowe są rozproszone w wielu archiwach, ale najciekawsze i największe zbiory dotyczące działalności Stefana Staszewskiego w 1956 r. znajdują się w Archiwum Akt Nowych i Archiwum Państwowym w Warszawie (oddział w Milanówku). Jego ciekawe, nielakierowane wypowiedzi ukazujące poglądy na ówczesną rzeczywistość są zawarte w protokołach VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR i plenum Komitetu Warszawskiego z 30 i 31 października 1956 r. Do właściwej oceny działań Staszewskiego w październiku 1956 r. przyczynia się stenogram z przemówienia Władysława Gomułki na posiedzenia plenum KW PZPR 19 grudnia 1956 r. Kapitalne znaczenie ma niedawno ujawniona treść rozmów przedstawicieli KC PZPR z delegacją sowiecką, które odbyły się w Belwederze 19 października 1956 r.

Do badań wydarzeń 1956 r. niezbędne jest wykorzystanie licznych relacji i pamiętników. Staszewski udzielił wywiadu Teresie Torańskiej, który ukazał się w jej książce

¹ O Stefanie Staszewskim pisali dotychczas: A. Pacholczykowa, *Stefan Staszewski [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 42, Warszawa–Kraków 2003–2004; J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014; A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski, komandosi*, Kraków 2010; M. Szumiło, *Roman Zambrowski (1909–1977). Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014; A. Sobór-Świdorska, *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009; L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2005; P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa b.r.w.; Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989; W. Władyka, *Październik 56*, Warszawa 1994; M. Juzepczuk, *Stefan Staszewski – kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR w latach 1948–1954 [w:] Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015.

Oni. Do dziś wywołuje gorące spory i dyskusje. Część historyków, oczywiście w trosce o obiektywizm badań, zarzuca mu wyolbrzymianie swojej roli zwłaszcza w odniesieniu do wydarzeń w 1956 r. lub pomyłki w chronologii wypadków, stwierdzając niejednokrotnie, że to właśnie podważa ich wiarygodność. Moim zdaniem, niesłusznie. Nieścisłości w kolejności zdarzeń nie odbierają wiarygodności relacji udzielanej 25 lat później. Nie spotkałem też wspomnień innych uczestników życia politycznego w latach pięćdziesiątych, którzy by przedstawili mocne dowody na to, że Staszewski ewidentnie mija się z prawdą. Wspomina on jednak wydarzenia, które trudno zweryfikować ze względu na milczenie innych ich uczestników. Wywiad udzielony Torąńskiej jest ważnym źródłem do badania historii PRL w 1956 r. Nawet surowy recenzent tej relacji, Jerzy Eisler, stwierdza: „Wszelako jeżeli nawet Staszewski niekiedy mijał się z prawdą, nie musi to automatycznie znaczyć, że wszystko, co mówił o działalności Komitetu Warszawskiego w 1956 r. było nieprawdą. Pozostaje faktem, że Komitet podtrzymywał bojową atmosferę wśród warszawskich robotników i studentów, i że odegrał relatywnie dużą, pozytywną rolę w Październiku”². Warto przy tym wspomnieć o tendencji, zwłaszcza w pamiętnikach członków PPR i PZPR z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, pisania o Staszewskim wyłącznie źle lub w ogóle niewspominania o nim. Pierwsze relacje, w których podkreślano jego pozytywną pracę, pojawiły się dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, a były to krótkie wspomnienia Włodzimierza Janiurka i Stanisława Kuzińskiego. Jego partyjni towarzysze po prostu nie mogli mu wybaczyć żydowskiego pochodzenia, wspierania opozycji antykomunistycznej oraz przyjęcia chrztu pod koniec życia.

Stefan Staszewski urodził się 13 listopada 1906 r. w Warszawie jako Gustaw Szuster w rodzinie kupców żydowskich. Działalność w młodzieżowych kołach komunistycznych rozpoczął już w 1919 r., a w 1921 wstąpił do Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce (ZMKwP). Od 1923 r. był działaczem KPP. Pracował w Warszawie, Katowicach, Łodzi i Lwowie, często wyjeżdżał jako kurier do Kopenhagi i Berlina z informacjami dla sekretariatu zagranicznego KPP, który urzędował w tych miastach. Był trzykrotnie aresztowany. W latach 1926–1928 przebywał w Moskwie w Międzynarodowej Szkole Leninowskiej i został wówczas przyjęty do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). W pierwszej połowie lat trzydziestych był przyjacielem i zwolennikiem Alfreda Lampego („Marka”), który prowadził wówczas spór z kierownictwem KPP o wybór właściwej taktyki walki z władzami polskimi. Gwałtownie przeciwstawił się koncepcji Kominternu, przewidującej możliwość oderwania się od Polski Górnego Śląska i Pomorza.

Jesienią 1934 r. uciekł do Związku Sowieckiego. W 1935 r. otrzymał naganą partyjną za przynależność do grupy Lampego³, ale nie zakończyło to procesu sprawdzania jego osoby przez organa KPP i WKP(b). Następnie przez kilka miesięcy był wykładowcą w Międzynarodowej Szkole Leninowskiej, w sekcji niemieckiej. Znał bardzo dobrze język niemiecki. W tym czasie po dojściu Hitlera do władzy Komunistyczna Partia

² J. Eisler, *Komitet Warszawski PZPR w „polskich miesiącach”* [w:] *Warszawa miasto w opresji*, Warszawa 2010, s. 39.

³ AAN, KC PZPR, CK, XX/10748, Ankieta dla aktywu partyjnego, k. 19.

Niemiec przeszła do działalności konspiracyjnej. Jej aktywiści potrzebowali szkolenia w zakresie prowadzenia pracy partyjnej w podziemiu. Staszewski znał tę problematykę doskonale. Wkrótce jednak został usunięty z WKP(b), zwolniony z pracy, wykwaterowany z mieszkania, i tym samym pozbawiony środków do życia. Utrzymywał się dzięki pomocy i życzliwości przyjaciół – współtowarzyszy z KPP⁴. Kierownictwo partii prowadziło przeciwko Staszewskiemu postępowanie, oskarżając go o działalność frakcyjną. Został aresztowany przez NKWD w listopadzie 1937 r.⁵, a w maju 1939 r. skazany na 15 lat obozu pracy. Większą część wyroku spędził w obozach na Kołymie. Zwolniono go przedterminowo w styczniu 1945 r. dzięki staraniom Bolesława Bieruta, który zabiegał u Józefa Stalina o odnalezienie na terenie Związku Sowieckiego byłych członków KPP.

Do Polski wrócił jako Stefan Aleksiejewicz Sławin. Pod tym nazwiskiem występował w Związku Sowieckim i w dokumentach PPR w 1945 r. Do nowego miejsca pracy udał się już jako Stefan Staszewski. Podobnie jak liczni inni członkowie partii pochodzenia żydowskiego zmienił nazwisko na polskie. W jego przypadku zabieg okazał się skuteczny, ponieważ jeszcze w 1956 r. wiele osób biorących udział w działalności politycznej w Warszawie nie wiedziało o tym, że ma on pochodzenie żydowskie⁶.

Sekretariat KC PPR skierował Staszewskiego do pracy w Komitecie Wojewódzkim PPR w Katowicach, gdzie zajął się on problematyką przemysłową, a następnie, po powrocie z Krakowa⁷, został redaktorem naczelnym „Trybuny Robotniczej”, jednego z największych wówczas dzienników partyjnych w Polsce. W październiku 1948 r. został wyznaczony na kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PPR⁸, a następnie zajął analogiczne stanowisko w KC PZPR. W ciągu pięciu lat zreorganizował prasę partyjną i sieć wydawnictw książek, których nowe struktury utrzymały się prawie do końca istnienia PRL. Mimo tych sukcesów w styczniu 1954 r. Wydział Prasy i Wydawnictw KC PZPR został rozwiązany, a Staszewski zdymisjonowany. W rozmowie z Torąńską twierdził, że stało się tak na wyraźne życzenie ambasady ZSRS, ponieważ Kreml nadal prowadził politykę marginalizacji wpływów mniejszości żydowskiej w Polsce⁹. Ta teza może być zasadna, ponieważ już w kwietniu 1949 r. Władysław Sokołowski, przedstawiciel Radzieckiego Biura Informacyjnego w Warszawie, wysłał do I zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KC WKP(b) Borysa Ponomariowa informację o „niewłaściwej polityce informacyjnej Wydziału Prasy KC PZPR w zakresie popularyzacji osiągnięć ZSRS¹⁰”. Sokołowski zarzucał Staszewskiemu błędy polityczne, a także brak w polskiej prasie artykułów propagujących wyższość rolnictwa socjalistycznego oraz ugody stosunek do ideologii imperialistów angielsko-amerykańskich¹¹. Wydzwięk tego do-

⁴ C. Budzyńska, *Strzępy rodzinnej sagi*, Warszawa 1997, s. 295.

⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), VIII. 800. 23. 4, Wykazy imienne polskich emigrantów politycznych represjonowanych w latach 30-tych i 50-tych w ZSRR i rehabilitowanych, k. 119.

⁶ J.J. Lipski, *Dzienniki 1954–1957*, Warszawa 2010, s. 205.

⁷ W Krakowie przebywał od referendum ludowego, które odbyło się w czerwcu 1946 r. do wyborów do sejmu w styczniu 1947 r. (AAN, KC PZPR, CK, XX/10748, Ankieta dla aktywu partyjnego, k. 29).

⁸ AAN, KC PZPR, CK, XX/26152, Decyzja kierownika Wydziału Propagandy z dnia 20 X 1948 r., k. 1.

⁹ T. Torąńska, *Oni*, cz. 2, Warszawa 2012, s. 100.

¹⁰ *Polska–ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty WKP(b)*, oprac. G.A. Bordiugow i in., Warszawa 1995, s. 241–250.

¹¹ M. Juzepczuk, *Stefan Staszewski – kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw...*, s. 471.

kumentu był bardzo groźny. Świadczył o tym, że Staszewski nie cieszył się sympatią co najmniej części aparatu WKP(b) odpowiedzialnego za propagandę. Kolejnym posunięciem Moskwy godzącym w towarzyszy pochodzenia żydowskiego było spotkanie Bieruta z kolektywnym kierownictwem sowieckim w składzie: Chruszczow, Malenkow, Mołotow, Bułganin w grudniu 1953 r. Radzono wówczas Bierutowi rozszerzenie zakresu kompetencji Edwarda Ochaba, Zenona Nowaka, Franciszka Mazura i Aleksandra Zawadzkiego, a więc towarzyszy o jednoznacznie polskich korzeniach¹². Jednak kwestia likwidacji wydziału i dymisja Staszewskiego były bardziej złożone. Wdrażana przez niego polityka wydawnicza zakończyła się porażką, zwłaszcza w wymiarze ekonomicznym. Drukowane w wielotysięcznych nakładach książki, szczególnie te o treściach socrealistycznych, i część tłumaczonej literatury sowieckiej nie znajdowały nabywców. Ogromne masy tych publikacji zalegały w magazynach i nie pomogła nawet akcja rozsyłania ich bezpłatnie do bibliotek publicznych¹³. Trzeba też pamiętać, że po śmierci Stalina i zgładzeniu Berii kierownictwo PZPR poszukiwało nowych sposobów kreowania polityki propagandowej.

Wkrótce po opuszczeniu stanowiska w KC Staszewski został mianowany wiceministrem rolnictwa odpowiedzialnym za państwowe ośrodki maszynowe¹⁴. W wywiadzie dla Torańskiej stwierdził, że zupełnie nie znał się na rolnictwie¹⁵. Z pewnością tak było. W czasach przynależności do KPP i KZMP rzeczywiście ta problematyka była mu zupełnie obca. Jednak jesienią 1953 r. został skierowany do województwa poznańskiego jako pełnomocnik KC. Władze, aby zdynamizować obowiązkowe dostawy, jesienią tego roku skierowały swoich specjalnych przedstawicieli do wszystkich województw. Staszewski trafił do najbogatszego rejonu rolniczego, tj. do Wielkopolski. Był to wówczas jego pierwszy kontakt ze wsią i jej problemami. Rolnictwo tego regionu zawsze słynęło z wydajności, ale rok 1953 był bardzo trudny. Na problemy wywołane forsowną kolektywizacją nałożyły się susza i nieurodzaj. Władze partyjne były zdania, że brak zboża był spowodowany oporem kułaków i zdecydowały zakończyć skup do końca listopada. Stosowanie zwykłych środków przymusu administracyjnego uznano za niewystarczające. Zadaniem pełnomocnika była mobilizacja aparatu partyjnego i administracyjnego do ostrego postępowania z opornymi chłopami. Na naradzie przewodniczących Prezydium PRN, komendantów MO i urzędów bezpieczeństwa 2 listopada 1953 r. Staszewski wygłosił haniebne przemówienie. Grzmiał, że „wszelki liberalizm w tej sprawie graniczy tutaj z przestępstwem wobec państwa [...] na głowy kułaków ma spaść grad represji”¹⁶. Przyznał, że obowiązywał schemat postępowania wobec takich osób: „Najpierw wzywało się chłopca na rozmowę, potem na następną, wreszcie aresztowano.

¹² A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia, stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, s. 322.

¹³ S.A. Kondek, *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*, Warszawa 1999, s. 77.

¹⁴ AIPN, O1224/1865, Akta Stefana Staszewskiego. Notatka z 16 V 1962 r., k. 17; zob. także: T. Torańska, *Oni...*, s. 106.

¹⁵ T. Torańska, *Oni...*, s. 106.

¹⁶ S. Jankowiak, *Wielkopolska w okresie stalinizmu (1948–1956)*, Poznań 1995, s. 94. Jankowiak słusznie zwraca uwagę, że w wywiadzie dla Teresy Torańskiej Stefan Staszewski mylił daty, mówiąc, że był w Wielkopolsce w 1954 r.

Zwykle trzymano ich od paru dni do dwóch tygodni i konfiskowano mienie”. W czasie pobytu Staszewskiego w województwie poznańskim zatrzymano, jak sam przyznał, ok. 8 tys. mieszkańców wsi. Szokujące jest wyznanie Staszewskiego, który stwierdził: „Ja szczerze mówiąc, uważałem to za słuszne, ponieważ odpowiadało to założeniom naszej polityki”¹⁷. Bez wątplenia można powiedzieć, że wówczas Staszewski brał udział w terrorze komunistycznym. Pobyt w regionie poznańskim okazał się jednak o tyle korzystny, że Staszewski wyrobił sobie jednoznacznie negatywną opinię o dotychczasowej polityce wiejskiej prowadzonej przez partię. Dał temu wyraz w memoriale, który sporządził z myślą o przesłaniu go do Biura Politycznego¹⁸. Trzeba jednak stwierdzić, że w tym czasie pojawiło się wiele dokumentów skierowanych do Sekretariatu KC PZPR sugerujących konieczność wprowadzenia korekty w polityce rolnej partii. Pewnie dlatego memoriał Staszewskiego nie miał wielkiego wpływu ani na politykę PZPR, ani też na pozycję jego samego.

Na przełomie listopada i grudnia 1954 r. odbyła się narada centralnego aktywu PZPR, w której udział wzięło około 170 osób. Wszyscy byli pod wrażeniem audycji Radia Wolna Europa z udziałem byłego funkcjonariusza MBP, Józefa Światły. Staszewski zabierał głos, ostro krytykując kierownictwo MBP, a także pośrednio Bieruta i Bermana¹⁹. W podobnym tonie wystąpili też jego bliska znajoma z czasów KPP, Romana Granas, oraz Leon Kasman.

Krytyka polityki rolnej i bezpieczeństwa nie załamała kariery Staszewskiego. W sierpniu 1955 r. decyzją Biura Politycznego, a następnie Sekretariatu KC, został on mianowany I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR²⁰. W 1955 r. fala odwilży pomału, ale systematycznie przybierała na sile. Aktywizowały się prasa i szeroko rozumiana inteligencja prowadząca gorączkowe dyskusje w coraz liczniejszych klubach, które stały się, obok organizacji oficjalnych, alternatywnym nurtem życia społeczno-politycznego. W tym czasie Warszawa była już nie tylko centrum rządowo-administracyjnym, lecz także przemysłowym i intelektualnym, z największymi zakładami przemysłowymi, znaczną liczbą robotników i najlepszymi w kraju uczelniami: politechniką i uniwersytetem. Na stanowisko szefa partii w stolicy potrzebowano człowieka o szerokich horyzontach intelektualnych, potrafiącego nawiązać kontakt z inteligencją, pisarzami, a zwłaszcza dziennikarzami. Tych ostatnich nikt nie znał lepiej niż Staszewski. W szeregach KC wydawał się on jedyną osobą o takich kwalifikacjach.

Dnia 11 lutego 1956 r. miało miejsce wydarzenie bardzo ważne dla Staszewskiego. W Moskwie odbyło się posiedzenie Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego Związku Sowieckiego w sprawie Stefana Aleksiejewicza Sławina. Sąd, po przeanalizowaniu przebiegu rozprawy z maja 1939 r. i uzasadnienia wyroku, unieważnił go z powodu braku dowodów winy²¹. Orzeczenie to stało się podstawą do rehabilitacji. O fakcie tym Edward Ochab, I sekretarz KC PZPR, został poinformowany przez stronę sowiecką

¹⁷ T. Torńska, *Oni...*, s. 107–108.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ AAN, KC PZPR, XIA/113, Zeszyty Bolesława Bieruta z 1954 r., k. 88–109.

²⁰ AAN, KC PZPR, CK, XX/10748, Wyciąg z protokołu nr 71 sekretariatu KC z dnia 27 VIII 1955 r., k. 30.

²¹ Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej (dalej: RGASPI), Akta Stefana Staszewskiego, f. 495, op. 252, d. 239, Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego Związku Radzieckiego, k. 103.

w maju 1956 r.²², a stosowna informacja na ten temat znalazła się w teczce personalnej Staszewskiego w lipcu 1956 r.²³. Dokumenty te miały niebagatelny wpływ na jego pozycję w partii. Dotychczasowa droga życiowa Staszewskiego jako komunisty została uznana za prawidłową i tym samym zyskał on też szacunek, którym darzy się męczenników cierpiących w słusznej sprawie.

Pełnienie funkcji I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR nie było zadaniem łatwym. Aparat partyjny w KW i w dzielnicach miał całą sieć nieformalnych połączeń z KC lub z innymi centralnymi instytucjami państwowymi. Takie resorty, jak MSW, KdsBP, MON, zwracały baczną uwagę na wydarzenia zachodzące w Warszawie. Sytuacja socjalno-bytowa mieszkańców, mimo że stolica miała pierwszeństwo w zaopatrzeniu oraz w budownictwie mieszkaniowym, była bardzo trudna, a co za tym idzie, nastroje ludności, zwłaszcza robotników, nie najlepsze. Warszawa stała się miastem, w którym ostro rysowały się kontrasty w zakresie przywilejów i pierwszeństwa w dostępie do dóbr materialnych między biurokracją partyjno-rządowo-mundurową a resztą ludności. Sklepy „za firankami” i pierwszeństwo w przydziale mieszkań drażniły i wywoływały wrogość wobec władzy²⁴. Staszewski w 1955 r. był działaczem partyjnym z dużym doświadczeniem. Zdecydowanie już zorientowanym na wspomaganie odwilży i walkę o zmianę oblicza PZPR. Jego memorandum o stanie rolnictwa, a zwłaszcza wystąpienie na konferencji partyjnej w listopadzie 1954 r., dobitnie o tym świadczą. Sam przyznał, że w 1954 r. pojawiło się w nim zwątpienie, które było sygnałem świadczącym o tym, że odchodzi od komunizmu²⁵. W tej sytuacji Staszewski, aby systematycznie umacniać swoją pozycję, starał się pozyskiwać najbliższych współpracowników oraz rozbudowywać swoje wpływy i kontakty w podstawowych organizacjach partyjnych wielkich zakładów pracy, uczelni i instytucji kultury. Te zabiegi, choć w części, zakończyły się sukcesem. W Komitecie Warszawskim skupił wokół siebie grono ludzi, z którymi zgodnie pracował. Byli to: Romana Granas, Felicja Kalicka, od lata 1956 r. Stanisław Kuziński (choć później okazało się, że ma też innych protektorów), a także Janusz Zarzycki i Jerzy Albrecht²⁶. Szczególnie dwie ostatnie osoby były ważnymi sojusznikami. Ludzie ci do końca października 1956 r. starali się współpracować ze sobą.

Wydarzeniem politycznym, które rozpoczęło w polskiej polityce burzliwy rok 1956, był niewątpliwie XX Zjazd KPZR, a zwłaszcza wygłoszony przez Chruszczowa tajny referat. Informacje z Moskwy wywoływały duże poruszenie w kierownictwie PZPR. Sytuacja była skomplikowana, gdyż z obrad zjazdu nie powrócił z powodu choroby Bolesław Bierut. Mimo to nieformalne zebranie centralnego aktywu odbyło się w dniach 3–4 marca 1956 r.²⁷ Już sam fakt, że nie obawiano się ewentualnej negatywnej reakcji Bieruta, świadczy o stanie umysłów towarzyszy kierujących partią. Spotkanie miało gwałtowny przebieg. Po przedstawieniu swoich wniosków i spostrzeżeń przez członków

²² *Ibidem* k. 105.

²³ AAN, KC PZPR, CK, XX/10748, Ankieta dla aktywu partyjnego, k. 26.

²⁴ M. Juzepczuk, *Mieszkańcy Warszawy wobec przemian Października 1956 roku w świetle dzienników i pamiętników*, „Rocznik Mazowiecki” 2013, t. 25, s. 184–185.

²⁵ T. Torañska, *Oni...*, s. 78.

²⁶ *Ibidem*, s. 127.

²⁷ M. Szumiło, *Roman Zambrowski...*, s. 322.

delegacji, którzy wrócili z Moskwy to jest: Aleksandra Zawadzkiego, Jakuba Bermana, Jerzego Morawskiego i Józefa Cyrankiewicza, rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy głos zabrał Staszewski²⁸. Zwrócił on uwagę na fakt, że słuszne wnioski, sformułowane na naradzie w listopadzie 1954 r. i III Plenum w styczniu 1955 r., nie były w pełni wykonane. Wkrótce po tych wydarzeniach nastąpiło ostre wyhamowanie przemian. Staszewski uznał, że wykluczenie zastępców członków KC z dyskusji nad sprawami organizacyjnymi było brutalnym złamaniem leninowskich zasad kierowania partią²⁹. W jego opinii między innymi to spowodowało, że PZPR w czasie obecnej narady tak daleko jest od ducha uchwał XX Zjazdu. Zaznaczył, że wszystkie zbrodnie i wynaturzenia ostatniego okresu to naturalny owoc reżimu i porządku, „jaki zaprowadził w partii Stalin”. Walka z tym zjawiskiem jest, zdaniem Staszewskiego, bardzo trudna, ponieważ „towarzysze okazuje się bardzo silnie związani z błędami, z błędnymi pojęciami i z błędną praktyką³⁰”. Twierdził, że mści się zwłaszcza „brak samokrytyki, szczególnie brak samokrytyki w sprawach pryncypialnych”. Osoby, które miały śmiałość poddawać krytyce działalność kierownictwa, były uznawane za wrogów powtarzających tezy propagandy głoszonej przez „BBC czy »Kulturę«”. Na koniec poświęcił nieco uwagi rehabilitacji osób niesłusznie skazanych i skrzywdzonych w czasach stalinowskich. Dobitnie podkreślił, cytując słowa innego komunisty, „że rehabilitacja nie jest aktem łaski, jest aktem sprawiedliwości, który powinien być połączony z samokrytyką tych, którzy dopuścili do tego”. Pytał, dlaczego tacy ludzie, jak „Wacek Komar i Szczęsny Dobrowolski” nie są przywrócenii w prawach członków partii³¹. Był to wyraźny, bardzo ostry atak na kierowniczą trójkę partyjną: Bieruta, Bermana i Minca. W zbliżonym do Staszewskiego stylu wypowiadali się inni, a zwłaszcza Michalina Tatarkówna-Majkowska, Mateusz Oks i Leon Kasman. Byli to ludzie kojarzeni później z reformatorskim skrzydłem partii³². Kilka dni po zakończeniu narady Berman zaprosił Staszewskiego na rozmowę. Wyraził żal z powodu gwałtownego ataku na jego osobę. Staszewski stwierdził, „że całym swoim postępowaniem zasłużyliście na potępienie. Tym bardziej, że wiedzieliście, iż zarzuty, które formułowaliście w stosunku do wielu ludzi są zarzutami nieprawdziwymi³³”.

W dniu 12 marca 1956 r. w Moskwie zmarł Bolesław Bierut i PZPR znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Centralny aktyw nie tylko musiał wybrać i wykreować nowego przywódcę, lecz także dokonać zwrotu w polityce wewnętrznej, wskazanego przez XX Zjazd. Oznaczało to konieczność wyboru nowego Biura Politycznego i sekretariatu. Wśród członków plenum rozpoczęły się ożywione dyskusje i przegrupowania kadrowe. Zdecydowana większość historyków uważa, że doszło do rozłam i uformowania się dwóch przeciwstawnych obozów politycznych, tzw. grupy natolińskiej, w której liderem był Zawadzki, i puławskiej, której przewodził Zambrowski. Pierwsza – konserwatyw-

²⁸ *Dokumenty centralnych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej marzec–listopad 56*, oprac. wybór i przygotowanie M. Jabłonowski, W. Janowski, A. Skrzypek, W. Władysław, Warszawa 2009, s. 12.

²⁹ W ostatnim dniu obrad III Plenum KC PZPR nad sprawami organizacyjnymi uczestniczyli jedynie członkowie KC, zastępcy członków KC nie byli obecni na sali.

³⁰ *Ibidem*, s. 38–41.

³¹ *Ibidem*, s. 42–43.

³² M. Szumiło, *Roman Zambrowski...*, s. 322.

³³ T. Torańska, *Oni...*, s. 124; zob. także: Anna Sobór-Świdarska, *Jakub Berman...*, s. 439.

na, dążyła do zachowania dotychczasowego modelu rządzenia, oczywiście bez stosowania na szeroką skalę terroru, druga opowiadała się za reformami i demokratyzacją życia wewnętrznego w partii. Staszewski potwierdza istnienie grupy natolińskiej, ale stanowczo zaprzecza istnieniu jednej zintegrowanej grupy puławskiej. Jego zdaniem, istniało kilka grup osób zorientowanych na zmiany demokratyczne³⁴. Taka postawa Staszewskiego, a także Zambrowskiego może wynikać z tego, że w przeszłości obaj musieli się tłumaczyć ze swojej działalności frakcyjnej, obaj też byli Żydami, dla których – mimo śmierci Stalina – nie wiały z Kremla pomysłyne wiatry. Sytuacja zmuszała więc do daleko posuniętej ostrożności. Zambrowski szukał czysto leninowskiej formuły dla działań swoich sympatyków. Zwraca uwagę fragment jego *Dziennika*, w którym pisze: „Lenin z całą siłą na X Zjeździe, w imię jedności partii, przeprowadził uchwały przeciw frakcyjności, które ograniczały możliwości działania grup opozycyjnych wewnątrz partii, w oparciu o które to uchwały Stalin realizował kurs na monopolityczną partię. [...] A przecież i wówczas Lenin dopuszczał możliwość formowania na zjazdach partyjnych odrębnej platformy przez grupy delegatów oraz zachowane zostało prawo do wydawania biuletynów dyskusyjnych na szczeblu centralnym, a nawet w obwodach³⁵”. To w pewnym sensie tłumaczy twierdzenia Staszewskiego, że w 1956 r. nie było jednej frakcji puławskiej, tylko grupy sympatyków zmian. Siebie, jak stwierdził, zaliczał do własnej, wywodzącej się z Komitetu Warszawskiego³⁶. Warto też się przy tym zastanowić, czy roli „biuletynu dyskusyjnego na szczeblu centralnym” nie odgrywała w 1956 r. np. gazeta „Po Prostu”.

Podczas pogrzebu Bieruta, jak twierdzi Staszewski, doszło na cmentarzu do spotkania Zambrowskiego, Staszewskiego, Matwina, Morawskiego, Kolego i Starewicza. Grupa ta uzgodniła, że należy rozpocząć proces nawiązywania dialogu z Gomułą³⁷. Nie ma innych relacji, które potwierdzałyby to wydarzenie. W związku z tym Mirosław Szumiło uważa to spotkanie za mało prawdopodobne³⁸. Należy jednak pamiętać, że wszyscy wymienieni przez Staszewskiego byli na pogrzebie Bieruta. Nie można więc wykluczyć, że odbyli krótką rozmowę na temat Gomułki. Po śmierci Bieruta jego znaczenie polityczne wrosło. Nie oznacza to, że już wówczas w „Wiesławie” reformatorzy widzieli nowego lidera partii, ale zdawali sobie sprawę z tego, że należy mieć go po swojej stronie. Na zbliżającym się plenum miał być wybrany nowy przywódca PZPR, co też oznaczało powstanie nowego układu personalnego. Spotkanie na cmentarzu można uznać za pierwsze nieformalne uzgadnianie stanowiska między zwolennikami demokratyzacji. Należałoby też zastanowić się nad tym, w jaki sposób i gdzie członkowie obydwu grup (natolińskiej i puławskiej) podejmowali decyzje, koordynowali stanowiska, przekazywali decyzje do realizacji. Z pewnością nie działo się to w salach konferencyjnych i oficjalnych gabinetach czy przez telefon. Zachowywano pewne zasady konspiracji. Wykorzystywano każdą okazję: obiad (w tym celowali natolińczycy), wspólny pobyt na różnych uroczystościach, spotkania w mieszkaniach prywatnych czy pogrzeb. Był to też

³⁴ *Ibidem*, *Oni...*, s. 126.

³⁵ R. Zambrowski, *Dziennik*, „Krytyka” 1980, nr 6, s. 40.

³⁶ T. Torañska, *Oni...*, s. 127.

³⁷ *Ibidem*, s. 126.

³⁸ M. Szumiło, *Roman Zambrowski...*, s. 338–339.

jeden z powodów ukształtowania się mody bywania w klubach i salonach. Podczas tych spotkań nie spisywano protokołów czy stenogramów. Po latach ich uczestnicy o wielu zapomnieli lub nie byli w stanie odtworzyć należycie ich kolejności. To jest dodatkowa trudność przy prowadzeniu badań nad 1956 r.

Podczas VI Plenum doszło do rozmowy grupy członków KC z Chruszczowem, której tłumaczem i najaktywniejszym uczestnikiem był Staszewski, a dotyczyła ona Stalina i antysemityzmu. Choć przywódca sowiecki wprost tego nie przyznał, z jego wypowiedzi jasno wynikało, że nowe kierownictwo sowieckie nie jest dla Żydów przyjazne. Dla wielu członków aparatu partyjnego była to bardzo ważna informacja, która oznaczała, że ich pozycja w kierownictwie PZPR ulegnie osłabieniu. W trakcie plenarnej dyskusji nad kandydaturą Zambrowskiego na członka sekretariatu Chruszczow wyraźnie dał do zrozumienia, że wzmacnianie tego organu nie jest potrzebne. Staszewski nie zabierał głosu, ale po zakończeniu plenum, podobnie jak i inni członkowie KC, nie ukrywał swojej negatywnej opinii o zachowaniu sowieckiego lidera. Informacja o tym szybko dotarła do ambasady ZSRS³⁹.

Podczas pierwszych po zakończeniu plenum obrad sekretariatu KC w dniu 21 marca 1956 r. podjęto decyzję o powieleniu i rozesłaniu do organizacji partyjnych tekstu tajnego referatu. Staszewski, jak sam twierdzi, egzemplarz, który trafił do Komitetu Warszawskiego, polecił powielić w kilkutyśycznym nakładzie. Trudno zweryfikować to stwierdzenie, nie ulega jednak wątpliwości, że on sam rozdawał ten dokument dziennikarzom, w tym również zagranicznym: Filipowi Benowi („Le Mond”), Florze Lewis („New York Times”)⁴⁰. Redaktor naczelny „Życia Warszawy”, Henryk Korotyński, twierdzi, że referat Chruszczowa dostał w marcu 1956 r. właśnie od Staszewskiego, który wręczył mu go z własnej inicjatywy⁴¹.

Rozpowszechniony na terenie warszawskiej organizacji partyjnej tajny referat był odczytywany w wielu zakładach pracy i instytucjach, najczęściej nie tylko aktywowi partyjnemu, lecz także całym załogom pracowniczym. Obecni na tych zebraniach instruktorzy KW i Komitetów Dzielnicowych nie radzili sobie z udzielaniem odpowiedzi na liczne pytania. Dotyczyły one kultu jednostki, zbrodni okresu stalinowskiego, a także – co dla władz partyjnych było niepokojące – przyznawali rację Gomułce. Wyraźnie było widać, że jego postawa wobec poprzedniego kierownictwa KC zjednała mu sympatyków. W Komitecie Warszawskim sytuacja ta wzbudziła niepokój i obawę przed dalszą radykalizacją nastrojów, nad którą nie będzie można już zapanować⁴². W dniu 10 maja 1956 r. odbyło się plenum KW w sprawie nowego stylu pracy instancji partyjnej i kolegalności kierownictwa. Staszewski poparł uchwały, a zwłaszcza kwestię rozpowszechniania uchwał egzekutywy wśród aktywu KW⁴³. Na następnym plenum w dniu 19 maja zostały przedstawione szczegółowy plan pracy egzekutywy KW oraz uchwała

³⁹ *Ibidem*, s. 327.

⁴⁰ T. Torąńska, *Oni...*, s. 138.

⁴¹ H. Korotyński, *Trzy czwarte prawdy*, Warszawa 1987, s. 184.

⁴² AAN, KC PZPR, 237/VII-3612, Komitet Miejski Warszawa, Protokół posiedzenia egzekutywy KW z dnia 29 III 1956 r., k. 155–165.

⁴³ AAN, KC PZPR, 237/VII-3587, Komitet Miejski Warszawa, Stenogram z posiedzenia plenum KW w dniu 10 V 1956 r., k. 60–64.

o roli i stylu pracy plenum KW. Jej istotą była „likwidacja przerostu roli egzekutywy i aparatu” i przywrócenie właściwego znaczenia dla plenum jako organu wybieranego⁴⁴. Staszewski, promując nowy styl pracy organów kierowniczych warszawskiej organizacji partyjnej, uspokajał nastroje wzburzone tajnym referatem. Realizował przy tym program demokratyzacji wewnątrzpartyjnej, z którym się rzeczywiście zgadzał. Jednak już wkrótce będzie musiał złamać te zasady.

Wybór nowego I sekretarza KC nie zaowocował stabilizacją w partii, a tym bardziej w kraju. Już w maju 1956 r. większość aktywu centralnego wyrażała przekonanie, że Ochab nie utrzyma się na stanowisku zbyt długo. Nie był on w stanie przedstawić spójnego programu naprawy sytuacji i konsekwentnie go realizować. Zdaniem Staszewskiego, wśród towarzyszy zorientowanych na liberalizację popularność zaczęła zyskiwać kandydatura Józefa Cyrankiewicza⁴⁵. Mimo jego niewątpliwych zalet dwie sprawy powodowały, że przymierzanie premiera do stanowiska I sekretarza było działaniem chybionym. Cyrankiewicz sam nie zabiegał o ten urząd, ponieważ miał świadomość, że nie zaakceptuje tego Moskwa. Nie wywodził się z twardego komunistycznego jądra kadrowego byłych działaczy PPR, ZPP czy Biura Komunistów Polski. Nie przeszedł żadnego poważnego szkolenia politycznego w Związku Sowieckim, podczas którego towarzysze radzieccy mogliby mu się uważnie przyjrzeć. Cyrankiewicz sam pilnie się rozglądał i szukał grupy, która by mu zapewniła wsparcie i miejsce w odnowionej elicie partyjnej. Złudzenia przysły 29 czerwca 1956 r. po słynnym przemówieniu premiera, w którym postulował on odcinanie ręki podniesionej na władzę ludową. Była to kompromitacja Cyrankiewicza. Rewolta poznańska okazała się jednak detonatorem, który zburzył i tak już kruchą stabilizację w partii. Rozpoczęła się faza ostrej walki o władzę. Jej początkiem było VII Plenum 18–28 lipca 1956 r., podczas którego doszło do rozłamu w kierownictwie partii. Staszewski zabierał kilka razy głos w dyskusji. Wygłosił wielowątkowe przemówienie, które było jednym z najważniejszych podczas jego członkostwa w składzie Komitetu Centralnego⁴⁶. Przedstawił w nim swoją analizę przyczyn wybuchu walk w Poznaniu. W jego opinii, wypadków poznańskich można było i należało uniknąć. Przypominał, że prasa, tj. głównie „Życie Warszawy” i „Trybuna Wolności”, którą się hojnie, a niesprawiedliwie często częstuje kopniakami, pisała, sygnalizowała, alarmowała na temat Poznania i na temat ZISPO⁴⁷. W porę nie wyciągnięto jednak odpowiednich wniosków. Nie zatrzymano procesu obniżania płac robotniczych, podwyższania norm produkcyjnych. Z naciskiem podkreślił, „że na przykładzie Poznania dotarliśmy do sedna sprawy [...] naszych biurokratycznych wypaczeń, biurokratycznych narośli w naszym aparacie państwowym, w związkowym, w partyjnym, sprawy, o których się tyle ostatnio głośno mówi, ale mało robi dla ich usunięcia [...] to jest sprawa biurokratycznych narośli w naszym systemie, w naszym sposobie myślenia i w traktowaniu spraw ludzkich”⁴⁷. Zdaniem Staszewskiego, poznański dramat był wynikiem

⁴⁴ AAN, KC PZPR, 237/VII-3587, Komitet Miejski Warszawa, Stenogram z posiedzenia plenum KW w dniu 19 maja 1956 r., k. 190–194.

⁴⁵ T. Torañska, *Oni...*, s. 139, zob. także: M. Szumiło, *Roman Zambrowski...*, s. 340.

⁴⁶ Stefan Staszewski był zastępcą członka Komitetu Centralnego PZPR w latach 1949–1959.

⁴⁷ *Protokoły z VI i VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z 1956 r.*, oprac. W. Władysław, W. Janowski, Warszawa 2007, s. 208–209.

rodzimy partyjnych błędów i zaniechań. Nie mówił o rzekomej działalności wroga klasowego, imperialistów lub Niemców. W dalszej części zaatakował wicepremiera Stanisława Łapota, który nadzorował przemysł metalowy. Wyraźnie sugerował, że przez swoje zaniechania i zaniedbania jest on odpowiedzialny za trudną sytuację robotników w Poznaniu. Krytyka związków zawodowych bezpośrednio uderzała w szefa CRZZ Wiktora Kłosiewicza. Wybranie Łapota na obiekt ataku było przemyślanym posunięciem Staszewskiego. Wicepremier był związany z Natolinem, ale nie wyróżniał się specjalnie na tle innych wpływowych konserwatystów partyjnych. W Warszawie, którą rządził Staszewski, znajdowało się dużo zakładów przemysłowych podlegających nadzorowi Łapota. Sytuacja panująca w nich wydawała się równie trudna jak w ZISPO. W razie pojawienia się w nich oznak niezadowolenia, winny takiej sytuacji był już więc wskazany. Wiktor Kłosiewicz wyraźnie uderzał w Zambrowskiego, tak więc krytyka jego osoby przez Staszewskiego wydaje się zrozumiała.

Bardzo istotnym fragmentem jego wystąpienia był fragment poświęcony Gomułce. Staszewski z naciskiem stwierdził, iż „nie ulega wątpliwości, że Gomułce wyrządzono wielką krzywdę, krzywdę [...] nie do zatarcia”⁴⁸. Domagał się przyjęcia „Wiesława” do partii, ale propozycję zaproszenia go na plenum uznał za niesłuszną. Argumentował, że wywoła to w KC dyskusję o 1948 r. i spowoduje głęboki podział w kierownictwie. W tym akurat względzie obie zwalczające się frakcje były zgodne. Na koniec Staszewski zadał towarzyszom pytanie: „Czy można sobie wyobrazić władzę socjalistyczną opartą na sile?”. Nie udzielając na nie odpowiedzi, apelował o pracę na rzecz zdobycia zaufania „mas i związaną się z narodem”⁴⁹.

Przemówienie Staszewskiego wywołało gwałtowną reakcję strony natolińskiej. Atak na I sekretarza Komitetu Warszawskiego, najbardziej charakterystyczny w swej treści, przeprowadził Kazimierz Mijał. Stwierdził, że Staszewski sprowadza sprawę wypadków poznańskich jedynie do „zatargów natury ekonomicznej. O jakich więc program chodziło Staszewskiemu – zastanawiał się Mijał – czyżby o program, który zaspokoił wahające się elementy drobnomieszczańskie, liberalne?”. Dalej dodawał, „iz liberalne stanowisko [...] świadczy niewątpliwie o niewidzeniu wroga na prawicy, o niewątpliwie dużym stopniu znieczulenia politycznego”. Tymczasem, stwierdził Mijał, w walce toczącej się w Polsce „bierze udział wróg i agentury imperialistyczne”⁵⁰. Staszewski i Mijał byli członkami tego samego Komitetu Centralnego, używali jednak całkiem innego języka, posługiwali się innymi pojęciami i zupełnie inaczej postrzegali i analizowali wydarzenia zachodzące w otaczającej ich rzeczywistości.

Przebieg VII Plenum był korzystny dla grupy reformatorów. Walki w Poznaniu zostały uznane za słuszny protest klasy robotniczej. Okazało się, że natolińczycy nie są w stanie narzucić całemu KC swoich poglądów i narracji. Rozpad kierownictwa i głęboki podział stały się oczywiste dla aparatu partyjnego. O tej sytuacji nie zostało jednak poinformowane społeczeństwo. Relacje z obrad były bardzo skąpe, fragmentaryczne. Rezultaty VII Plenum były jednak ważnym sygnałem dla Gomułki, stało się bowiem

⁴⁸ *Ibidem*, s. 214.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 216.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 223.

jasne, że w walce o władzę poparcie społeczeństwa mogą zapewnić jedynie reformatorzy i liberałowie. Nie mieli oni jednak w swoim gronie lidera, który spełniałby wszystkie niezbędne warunki do tego, aby być efektywnym I sekretarzem KC. Ich sojusz z Gomułką wydawał się jedyną szansą na niedopuszczenie konserwatystów do pełni władzy. Sytuację tę doskonale rozumiał Staszewski.

Po VII Plenum Komitet Warszawski PZPR rozpoczął intensywne przygotowania do zorganizowania oddolnego nacisku na Komitet Centralny, aby ten wprowadził zmiany personalne i liberalne reformy. Pod nadzorem Staszewskiego były podejmowane działania mające zapewnić tej linii politycznej poparcie robotników czołowych zakładów pracy oraz studentów i wykładowców wyższych uczelni. W stolicy w 1956 r. uczyło się 34 881 studentów. Największą uczelnią była Politechnika Warszawska, w której naukę pobierało 12 692 studentów, następnie Uniwersytet Warszawski, gdzie studiowało 6735 studentów⁵¹. Środowisko studenckie wiosną 1956 r. szybko zapoznało się z tajnym referatem Chruszczowa, a informacje w nim zawarte wprawiły je w stan wrzenia. Odczytywano go na uczelnianych, wydziałach i instytutach. W Instytucie Historii UW tekst został przeczytany w wypełnionej studentami i pracownikami naukowymi sali nr 17 przez Henryka Samsonowicza i Antoniego Mączaka. Jak stwierdza Karol Modzelewski, „rewelacje Chruszczowa wywołały u słuchaczy głęboki szok. Pod wpływem tego szoku [...] moi rówieśnicy przeżywali kryzys wiary. Z informacji tych wynikało niezbicie, że praktyka systemu pozostawała w jaskrawej sprzeczności z głoszonym przez ten system ideałem”⁵².

W 1956 r. Komitet Warszawski PZPR uzyskał w systemie partyjnym znaczną autonomię. Wynikało to z postępującej w partii dezorganizacji, ale także z tolerancji Ochaba. Nie bez znaczenia była też protekcja osób ze ścisłego kierownictwa, takich jak Roman Zambrowski. Staszewski wykorzystał tę sytuację i zainicjował, co podkreślali jego współpracownicy, wiele działań, choć nie wszystkie sam wykonywał. Osobiście patronował kontaktom KW z prasą, ale w zakładach przemysłowych pojawiał się rzadziej⁵³. Wydaje się to naturalne z uwagi na pełnioną przez niego wcześniej funkcję kierownika wydziału prasy.

We wrześniu 1956 r. przy akceptacji Komitetu Warszawskiego PZPR i Stefana Staszewskiego grupa radykalnych działaczy Związku Młodzieży Polskiej: Jacek Kuroń, Krzysztof Pomian, Bogdan Jankowski, Andrzej Garlicki, spotkała się z przedstawicielami FSO: Lechosławem Goździkiem i Mirosławem Zuzankiewiczem. Uzgodniono nawiązanie współpracy i zorganizowanie zebrań dyskusyjnych młodych robotników Żerania ze studentami⁵⁴. Organizacja partyjna FSO, którą kierował Lechosław Goździk była nadzorowana przez KW. Jeden z sekretarzy KW, Stanisław Kuziński, często rozmawiał z aktywistami partyjnymi żerańskiej fabryki. Interesujące jest, że te spotkania nie odbywały się ani na terenie zakładu, ani w budynku Komitetu Warszawskiego, tylko w prywatnych mieszkaniach. Jak twierdzi Kuziński, w półlegalnej atmosferze informo-

⁵¹ *Rocznik Statystyczny Warszawy 1956*, Warszawa 1957, s. 165.

⁵² K. Modzelewski, *Zajeżdżimy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Warszawa 2013, s. 83–84.

⁵³ J. Holzer, *O październiku 56 – źródło wywołane*, „Studia Polityczne” 2006, nr 18, Warszawa, s. 270.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 85.

wał robotników o wielu sprawach, „których nie wyczytaliby w gazetach”⁵⁵. W rozmowach tych poruszano kwestie spotkań ze studentami i opracowywania projektu działalności samorządu robotniczego. Temu tematowi kierowany przez Staszewskiego KW poświęcał dużo uwagi⁵⁶. Zarówno Goździk, jak i Kuziński byli członkami egzekutywy KW. Kuziński jako jedyny w gronie sekretarzy KW przed październikiem brał udział w spotkaniu z Gomułą. Latem w Komitecie Warszawskim został powołany zespół pod kierunkiem Romany Granas, który miał opracować propozycje zmian sposobu powoływania i pracy aparatu partyjnego. Jak widać, kierowany przez Staszewskiego KW nie ograniczał swoich działań tylko do patronowania sojuszowi studencko-robotniczemu, ale podjął ważne prace koncepcyjne nad reorganizacją PZPR i zakładów pracy. Były to kluczowe elementy zmian w obowiązującej dotychczas w PRL stalinowskiej wersji ustroju politycznego. Staszewski starał się też pozyskać wsparcie innych komitetów partyjnych, zwłaszcza Łodzi, Katowic Wrocławia. Tam jeździli pracownicy Komitetu Warszawskiego⁵⁷. Wysłannicy KW pojawiali się też w innych komitetach partyjnych województwa warszawskiego, o co pretensje do I sekretarza KW miał członek CKKP, Tadeusz Krupiński. W działania te nie byli wtajemniczeni wszyscy członkowie egzekutywy i KW. Najaktywniejsi byli: Kuziński, Olejniczak, Zarzycki, Granas. A więc przyjęte w maju założenia o nowym kolegialnym stylu pracy musiały ustąpić wymogom konspirowania niektórych przedsięwzięć w przygotowaniach do VIII Plenum. Późnym latem Staszewski spotkał się, jak sam podaje, z Jerzym Zawieyskim⁵⁸. W pierwszym tomie swoich dzienników Zawieyski o tym nie wspomina, nawet ani razu nie wymienia nazwiska Staszewskiego⁵⁹. Trudno jednak na tej podstawie uznać, że takie spotkanie było niemożliwe. I sekretarz Komitetu Warszawskiego dobrze znał środowisko literatów i dziennikarzy i nie unikał spotkań z nimi.

Po rozpoczęciu roku akademickiego Związek Młodzieży Polskiej zorganizował 9 października wiec na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestniczyli w nim przedstawiciele 20 warszawskich zakładów pracy, w tym Lechosław Goździk, który wygłosił przemówienie. Obecny na wiecu Andrzej K. Wróblewski zauważył, że „jego mowa była bardzo inteligentna, poprawna językowo, gorąca, choć na zewnątrz opanowana”⁶⁰. Była to swoista prezentacja przymierza studencko-robotniczego, które jednoznacznie opowiadało się za opcją liberalną w PZPR. Został opublikowany „List otwarty do wszystkich studentów w Polsce”. Wzywano w nim do ujawnienia wewnątrzpartyjnej dyskusji, ukarania winnych za stalinizm, wyznaczenia granic cenzury. Ogłoszono poparcie dla klasy robotniczej w jej walce o samorząd robotniczy, wskazywano na brak demokracji ekonomicznej i szkodliwość utrzymywania przez administrację kontroli nad środkami produkcji⁶¹. Były to tezy od kilku miesięcy opracowywane w Komitecie Warszawskim. Cel tych działań Jacek Kuroń jasno sformułował w swoich wspomnieniach: „Chodziło

⁵⁵ S. Kuziński, *Zwrot 56 z perspektywy Komitetu Warszawskiego*, „Dziś” 1996, nr 10, s. 83.

⁵⁶ J. Eisler, *Komitet Warszawski PZPR w „polskich miesiącach”...*, s. 40–41.

⁵⁷ J. Holzer, *O październiku – źródło wywołane...*, s. 249.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 253.

⁵⁹ J. Zawieyski, *Dzienniki. Wybór z lat 1955–1959*, t. 1, Warszawa 2011.

⁶⁰ A.K. Wróblewski, *Dzienniki zabrane przez bezpiekę*, Warszawa 2008, s. 67.

⁶¹ A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010, s. 32.

nam o to, żeby na VIII Plenum wydusić zmiany, jakie chcieliśmy. Do tego trzeba było mobilizacji mas, trzeba było w stałym wiecowaniu narzucić plenum naszą wolę, być przygotowanym do wyjścia na ulice, do demonstracji – żeby plenum działało pod naciskiem klasy robotniczej, rewolucyjnej młodzieży”⁶². Radykalna młodzież była więc przygotowana na naprawdę radykalny scenariusz. W dniu 17 października obradowało Biuro Polityczne KC PZPR. Podczas tych obrad podjęto decyzję o wyborze na VIII Plenum nowego Biura Politycznego oraz wysłuchano relacji I sekretarza Komitetu Warszawskiego Stefana Staszewskiego o sytuacji na warszawskich uczelniach i w zakładach pracy. W związku z tym zdecydowano wysłać Jerzego Morawskiego na politechnikę z propozycją „przełożenia wiecu na po plenum”. W zakładach pracy organizacje partyjne miały też przeciwdziałać wszelkim zgromadzeniom⁶³. Morawski i Staszewski tego polecenia kierownictwa partyjnego nie wykonali. Staszewski 17 października osobiście udał się na politechnikę i w ostrych słowach zażądał od studentów podporządkowania i wykonywania poleceń. Zgodził się na wiec w małej auli⁶⁴. W relacjach i wspomnieniach nie ma mowy o tym, aby na politechnice pojawił się wówczas zgodnie z decyzją BP Jerzy Morawski. Frakcja demokratyczna w PZPR bardzo obawiała się prowokacji i doprowadzenia do walk ulicznych w stolicy. Zarządzono więc, że wiece mogą odbywać się tylko na terenie uczelni i zakładów pracy. Tej decyzji z pewnością nie podjął sam Staszewski, musiała być ona konsultowana w większym gronie. Nie ma jednak żadnego dokumentu świadczącego o tym, że Biuro Polityczne, obradując w pełnym składzie, zmieniło swoją decyzję z 17 października w sprawie odłożenia organizowania zgromadzeń na czas po zakończeniu obrad plenum. Staszewski, osobiście pozwalając na wiecowanie w zamkniętych obiektach, brał na siebie ogromną odpowiedzialność. W razie niepowodzenia, gdyby na ulicach Warszawy połała się krew, mógł zapłacić najwyższą cenę. 17 października doszło do jeszcze jednego zdarzenia, które poruszyło znaczną część aparatu partyjnego i społeczność Warszawy. W gablotach na terenie Uniwersytetu Warszawskiego została wywieszona gazetka z listą nazwisk osób, które na VIII Plenum miały być wybrane do Biura Politycznego. Przyszły ją przeczytać tysiące warszawiaków⁶⁵.

W godzinach porannych 19 października tuż przed rozpoczęciem obrad VIII Plenum do Warszawy przyleciała delegacja najwyższych władz Związku Sowieckiego z I sekretarzem KC KPZR Nikitą Chruszczowem na czele. Wkrótce rozpoczęły się rozmowy delegacji władz partyjnych KPZR i PZPR. Wówczas Stefan Staszewski zwołał egzekutywę KW i podjęto uchwałę o pełnej mobilizacji warszawskiej organizacji partyjnej oraz wezwaniu wszystkich członków KW do gmachu. Następnie odbyło się plenum KW, podczas którego Staszewski zapoznał zebranych z aktualną sytuacją. Zdecydowano, że załogi nie będą przerywać pracy, ale nie opuszczą zakładów⁶⁶. Reakcja władz sowieckich na działalność Staszewskiego i Komitetu Warszawskiego PZPR była jednoznacznie

⁶² J. Kuroń, *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, Warszawa 1990, s. 110.

⁶³ *Protokół nr 127 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 17 października 1956 r.* [w:] *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, „Dokumenty do Dziejów PRL” 2000, z. 13, s. 213.

⁶⁴ J. Kuroń, *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, Warszawa 1990 r, s. 111.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 114.

⁶⁶ J. Holzer, *O październiku...*, s. 257.

negatywna i bardzo ostra. Chruszczow krzyczał do Gomułki i pozostałych członków polskiej delegacji, „że sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Staszewski mobilizuje robotników wszystkich warszawskich zakładów pracy do poparcia przyszłego składu Biura Politycznego i wzywa ich »jeśli będzie trzeba«, by wyszli na demonstrację [...] jak można pozwolić, żeby o składzie Biura Politycznego decydowała ulica [...] Gdyby robotników wzywała do wyjścia na ulice jedynie podstawowa organizacja partyjna, to byłaby jedna sprawa, ale to robi sekretarz Komitetu Warszawskiego partii, zastępca członka KC. To jest robione specjalnie przeciwko nam [...] Zróbcie porządek z sekretarzem Komitetu Warszawskiego Staszewskim”. Łazar Kaganowicz dodał, „iż taka demonstracyjna metoda [...] z punktu widzenia leninowskiej partyjności jest niedopuszczalna”⁶⁷. Takie słowa wypowiedziane przez przywódcę imperium komunistycznego mogły oznaczać tylko jedno – śmierć polityczną Stefana Staszewskiego⁶⁸. To, że w ogóle przeżył, jest dowodem na to, że w roku 1956 świat socjalistyczny wyglądał już inaczej niż w czasach Stalina. Charakterystyczne, że żaden z członków polskiej delegacji nie bronił Staszewskiego. Jedynie Gomułka starał się bagatelizować ruch wiecowy w stolicy, stwierdzając, że nie jest to „żadna kontrrewolucja”⁶⁹. W czasie rozmów panowało ogromne napięcie i zdenerwowanie. Najważniejszym celem było przekonanie władz sowieckich do zaakceptowania zmian personalnych. Losy drugorzędneho sekretarza KW nie były istotne. W trakcie rozmów ze stroną sowiecką do KW trzykrotnie przychodzili wysłannicy z Belwederu, w tym Jerzy Morawski i Roman Zambrowski. Staszewski i warszawska egzekutywa zapewniali, że całkowicie panują nad sytuacją⁷⁰. Po wyjeździe delegacji sowieckiej wznowiło obrady VIII Plenum, podczas którego Gomułka wygłosił swoje przemówienie. W trakcie dyskusji Staszewski był ostro atakowany przez konserwatystów, a zwłaszcza Bolesława Rumińskiego, który stwierdził, że I sekretarz KW jest w największym stopniu odpowiedzialny za niepokojącą i napiętą sytuację w Warszawie. Podobne zarzuty wysunął także Tadeusz Krupiński⁷¹. Pod koniec dnia 20 października delegacja plenum w składzie: sekretarz KC Jerzy Albrecht, I sekretarz KW PZPR Stefan Staszewski, przewodnicząca ZMP Helena Jaworska, a także przewodniczący warszawskiego Prezydium Rady Narodowej Janusz Zarzycki, przybyła na wiec trwający w Politechnice Warszawskiej. Sprawozdanie z przebiegu VIII Plenum składał Staszewski, ale nie było to najbardziej udane jego wystąpienie. Przerwywano je okrzykami i gwizdami z sali, która ucichła dopiero wtedy, gdy rozpoczęto odczytywanie przemówienia Gomułki. Następnego dnia, 21 października, podczas obrad plenum, Roman Werfel zaproponował przyjęcie przez „plenum wniosku, w którym, plenum wyraża organizacji warszawskiej PZPR uznanie za prawidłowe kierowanie ludem pracującym Warszawy w ciągu ostatnich dni, które

⁶⁷ Notatka z rozmów delegacji Prezydium KC KPZR i członków Biura Politycznego KC PZPR [w:] *Dokumenty centralnych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej marzec – listopad 56...*, s. 382–390.

⁶⁸ M. Juzepczuk, *Działania Komitetu Warszawskiego PZPR w październiku 1956 r. w ocenie Władysława Gomułki* [w:] *Vir Bonus. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Władysławowi Horstowi*, Warszawa 2015, s. 144–147.

⁶⁹ Notatka z rozmów delegacji Prezydium KC KPZR i członków Biura Politycznego KC PZPR [w:] *Dokumenty centralnych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej marzec – listopad 56...*, s. 382.

⁷⁰ J. Holzer, *O październiku...*, s. 258.

⁷¹ VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, 19–21. X. 1956 r., „*Nowe Drogi*” 1956, nr 10, s. 65–67.

zapewniło, że podjęte przez partię wysiłki odnowy nie mogły zakłócić żadne elementy obce, antysocjalistyczne i antyradzieckie⁷². Prowadzący obrady Edward Ochab zbył tę propozycję stwierdzeniem, żeby zaprezentowanego tekstu nie traktować jako wniosku, tylko jako oświadczenie towarzysza Werfla. Nikt z kierownictwa partyjnego nie poparł wniosku. W obronie Komitetu Warszawskiego, a tym samym Staszewskiego, wystąpili robotnicy FSO, którzy w specjalnej rezolucji, opublikowanej 21 października w „Życiu Warszawy” podkreślili, że są dumni z działalności Komitetu Warszawskiego, „który stanął na czele warszawskiej klasy robotniczej i inteligencji”. Podobnie brzmiały oświadczenia studentów Politechniki Warszawskiej. Z wyboru Gomułki na I sekretarza KC PZPR cieszyły się rzesze członków partii oraz większość społeczeństwa. Po zakończeniu VIII Plenum Staszewski udał się do Stowarzyszenia Dziennikarzy. Jak wspomina Jacek Kuroń, „Staszewski szalał ze szczęścia, wykupił cały bufet. Pili wszyscy, śpiewano, tańczono, zupełne szaleństwo⁷³. Apogeum wieców nastąpiło 24 października. W tym dniu z inicjatywy Staszewskiego odbył się wiec mieszkańców Warszawy na placu Defilad z udziałem nowego kierownictwa KC PZPR z I sekretarzem Władysławem Gomułką na czele. Staszewski wygłosił krótkie słowo wstępne i oddał głos Gomułce. Na koniec wezwał zgromadzonych do spokojnego rozejścia się. To zostało zauważone przez towarzyszy sowieckich. W aktach personalnych Staszewskiego, prowadzonych wcześniej przez Komintern, a następnie przez KC KPZR, znajduje się notatka z 24 października 1956 r., w której przytoczone są jego słowa z końcowego przemówienia⁷⁴.

Po zakończeniu VIII Plenum wielokrotnie w dyskusjach na temat przebiegu wypadków w październiku 1956 r. pojawiała się kwestia uzbrojenia milicji robotniczej z FSO w broń palną. Torańskiej na ten temat Staszewski powiedział: „Nie miałem [broni] to prawda, ale częściowa. Z KBW [Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego] przydzielono osiemset sztuk broni, parę karabinów maszynowych i granatów ręcznych⁷⁵. Nie można wykluczyć, że KBW taką ilość broni palnej posiadało w swoich magazynach na wypadek mobilizacji, nie można też wykluczyć, iż przewidywano ją rozdać właśnie robotnikom Żerania lub innych fabryk stolicy, ale faktycznie nigdy tego nie uczyniono. Ośmiuset uzbrojonych ludzi na terenie zakładu pracy nawet tak dużego jak FSO to ogromna liczba, która zrobiłaby olbrzymie wrażenie na uczestnikach wydarzeń. Byłoby znacznie więcej źródeł (wspomnienia, fotografie) potwierdzających ten fakt. Każdy potencjalny obserwator zwróciłby na to uwagę. Tymczasem takich relacji po prostu brak. Na terenie fabryk broń posiadała straż przemysłowa i można ją było pomylić z robotnikami. Niewiarygodna jest też ilość broni podana przez Staszewskiego. W osiemset sztuk można uzbroić dwa bataliony, to dwie trzecie stanu osobowego pułku zmechanizowanego. Dążąca do zmian część kierownictwa partyjnego była przekonana o poparciu ze strony dowództwa KBW. W takiej sytuacji mobilizowanie uzbrojonych robotników było po prostu niepotrzebne. Na fakt uzbrojenia robotników z pewnością gwałtownie zareagowałaby strona sowiecka, która na pewno o tym by wiedziała. Wia-

⁷² *Ibidem* s. 73.

⁷³ J. Kuroń, *Wiara i wina...*, s. 121.

⁷⁴ RGASPI, f. 495, op. 252, d. 239, l. 108.

⁷⁵ T. Torańska, *Oni...*, s. 140–141.

domość o uzbrojeniu klasy robotniczej Żerania nie zatrzymałaby kolumn sowieckich maszerujących na Warszawę.

W dniach 30–31 października odbyło się plenum Komitetu Warszawskiego, podczas którego Staszewski gwałtownie zaatakował frakcję natolińską. Zarzucał konserwatystom prowadzenie działalności sprzecznej z interesami partii i klasy robotniczej. W podobnym tonie wypowiadali się inni uczestnicy plenum, w tym Zarzycki, Kuziński i Goździk⁷⁶. W tym czasie doszło do wydarzenia, które nadszarpięło autorytet Staszewskiego jako I sekretarza KW. Na wiecu w Zakładach im. Kasprzaka, zorganizowanym w związku z wydarzeniami w Budapeszcie, robotnicy przyjęli rezolucję, w której proponowali włączyć ONZ do rozwiązania konfliktu węgierskiego. Staszewski uznał to za kompromitację warszawskiej organizacji partyjnej⁷⁷. Nastrój satysfakcji i zwycięstwa panował jeszcze na posiedzeniu egzekutywy 8 listopada, kiedy Romana Granas przedstawiła wyniki pracy zespołu rozpatrującego propozycje zmian pracy aparatu partyjnego. Postulowała ograniczenie liczby etatowych pracowników partyjnych, ich wybieralność i ograniczenie czasu sprawowania funkcji⁷⁸, co gwarantowałyby naturalną wymienialność pracowników aparatu. Staszewski popierał te pomysły, jednak projektu nie poparł Gomułka. Od tego momentu rozpoczęły się ataki na KW i jej I sekretarza⁷⁹. Rozpowszechniano plotki o tym, jak Staszewski wyremontował mieszkanie, płacąc za to składkami partyjnymi⁸⁰. Takie i podobne insynuacje kolportowano nawet w postaci ulotek.

Jesienią 1956 r. Staszewski brał udział w pracach nad wystawianiem kandydatów na posłów przed wyborami do sejmu. Uczestniczył z ramienia Komitetu Warszawskiego PZPR w posiedzeniach Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych. Jego kandydatura nie została jednak zgłoszona ani przez PZPR, ani też przez inne środowiska polityczne. Dziennikarze gazety „Po Prostu”, którym Staszewski wyraźnie sprzyjał, zaproponowali Stanisława Kuzińskiego⁸¹.

W dniu 7 grudnia 1956 r. sytuację panującą w Komitecie Warszawskim PZPR rozpatrywał Sekretariat KC w składzie: Albrecht, Gomułka, Matwin, Zambrowski oraz członkowie Biura Politycznego: Cyrankiewicz i Zawadzki. Komitet Warszawski reprezentowali Staszewski i Kuziński. Zdaniem Sekretariatu KC, warszawska organizacja partyjna w dniach „obrad VIII Plenum wykazała dojrzałość i wcześniej niż inne włączyła się w realizację jego uchwał”. Jednak w opinii kierownictwa PZPR w ostatnim czasie doszło do „rozluźnienia dyscypliny partyjnej i służbowej, lekceważenie norm statutowych [...] dyskredytowania wszystkiego, czego dokonano w przeszłości”. Była to ostra krytyka dotychczasowej działalności Staszewskiego. Sekretariat KC zalecił przeprowadzenie zmiany na stanowisku I sekretarza KW. Na I sekretarza zarekomendowano Kuzińskiego⁸².

⁷⁶ AAN, KC PZPR Komitet Miejski Warszawa, Protokół nadzwyczajnego posiedzenia plenarnego KW PZPR, 30–31 X 1956 r., 237/VII-3588, k. 6–18.

⁷⁷ *Ibidem*, k. 10–18.

⁷⁸ Archiwum Państwowe w Warszawie – Milanówek, Komitet Warszawski PZPR, Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR z 8 XI 1956 r., k. 247–261.

⁷⁹ T. Torańska, *Oni...*, s. 148–149.

⁸⁰ J.J. Lipski, *Dzienniki 1954–1957...*, s. 173

⁸¹ *Ibidem*, s. 140–142.

⁸² AAN, PZPR, V/42, Protokół nr 126 posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z dnia 7 XII 1956 r., k. 125–126.

W dniu 12 grudnia 1956 r. Staszewski złożył dymisję, nie została ona jednak przyjęta – do czasu wyborów do sejmu musiał pozostawać na swoim stanowisku. 19 grudnia 1956 r. odbyło się kolejne posiedzenie plenum KW z udziałem Władysława Gomułki. Staszewski nie wygłosił przemówienia programowego, zrobił to Kuziński. Mówił o błędach popełnionych przez kierownictwo KW zarówno przed VIII Plenum, jak i po jego zakończeniu. Najpoważniejszym było skoncentrowanie uwagi tylko na dwóch wybranych zakładach pracy i jednej uczelni wyższej, a także przyjmowanie radykalnych koncepcji krzywdzących dla aparatu partyjnego. Pozostali mówcy zarzucali ignorowanie komitetów dzielnicowych, a także to, że nie wszystkich informowano o sytuacji w stolicy. Następnie zabrał głos obecny na plenum Gomułka. Jego wystąpienie zawierało wiele ciekawych stwierdzeń i ocen. Zdaniem Gomułki, na atmosferę obrad VIII Plenum i sytuację w stolicy duży wpływ miała okoliczność „wywołana przyjazdem towarzyszy radzieckich”. Spowodowało to w Warszawie „akcję niepoleconą [...] nieorganizowaną, której my towarzysze potępić nie możemy, bo akcja wychodziła z bardzo zdrowych tendencji i bardzo zdrowych intencji”. Zakres tej akcji zorganizowanej przez Komitet Warszawski PZPR był w opinii Gomułki „zupełnie dostateczny”. I sekretarz KC PZPR przekonywał, „iż nie ma podstaw do pretensji pod adresem Komitetu Warszawskiego, że nie wszystkich zawiadomił. Po pierwsze członkowie KW sami nie o wszystkim wiedzieli, a po drugie nie było potrzeby i nie było celu i nie było korzystne organizowanie jakiejś wielkiej akcji w tym czasie”⁸³. W dalszej części swojego przemówienia zarzucił jednak kierownictwu KW, że po zakończeniu VIII Plenum nie potrafiło w czas „zorientować się w sytuacji i zrobić wszystko, ażeby doprowadzić do konsolidacji organizacji warszawskiej na platformie VIII Plenum”. Jednak natychmiast dodał, że nie jest to wina tylko kierownictwa KW. Z naciskiem stwierdził: „Tutaj na tej sali są towarzysze, którzy organizowali frakcyjne spotkania, którzy odbijali na powielaczach różne przemówienia”⁸⁴. Dyskusję na plenum podsumował Staszewski. Odnosząc się do przedmówców, stwierdził, że jeśli chodzi o KW, to nie było innej polityki niż polityka kierownictwa partii. Wszystko osiągnięto dzięki polityce większości KC. W świetle tych wypowiedzi nie można więc stwierdzić, że Gomułka przeprowadził miażdżącą krytykę KW i Staszewskiego, jego przemówienie nie dawało mocnych podstaw do natychmiastowego odwołania go ze stanowiska. Sam Staszewski w wywiadzie dla Torańskiej podkreślał jednak, że w rozmowach z Gomułką, odbywanych bez świadków, głęboko się różnili w kwestii dalszych zmian w partii. Zwolnienie Staszewskiego z funkcji I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR, a wcześniej blokowanie jego wejścia do sejmu było wynikiem postawy delegacji KPZR, zajętej wobec Staszewskiego 19 października. Wspieranie kariery osoby, którą Chruszczow poddał tak miażdżącej krytyce, byłoby drażnieniem Kremla, a tego Gomułka chciał uniknąć. Zabięgał wówczas o uznanie go przez Moskwę za przywódcę partyjnego w Polsce.

Do dziś trwa spór historyków o rolę Staszewskiego podczas wydarzeń październikowych 1956 r. Wielu zarzuca mu, że w wywiadzie dla Teresy Torańskiej w sposób nieuprawniony powiększa swoje zasługi. W lecie 1956 r., a następnie w październiku nie

⁸³ AAN, Komitet Warszawski PZPR, 237/VII-3589, Stenogram przemówienia tow. Gomułki na Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR 19 XII 1956 r., k. 72–75.

⁸⁴ *Ibidem*, k. 75–76.

podejmował samodzielnych decyzji. Wykonywał polecenia, jak to sam ujął, „większości KC”. Ponościł jednak główną odpowiedzialność za przebieg wieców i zgromadzeń na uczelniach i zakładach pracy. Do niego należało kierowanie dużymi masami studentów i robotników oraz dopilnowanie, aby nie doszło do wystąpień ulicznych, które skompromitowałyby ruch reformatorski i pogrzebały kariery wielu członków władz partyjnych. Jedno nie ulega wątpliwości, wówczas wziął na siebie ogromną odpowiedzialność, wiele ryzykował, wykazał się odwagą, inicjatywą i opanowaniem. Naraził się sowieckiemu kierownictwu, a to przekreślało dalszą karierę w aparacie partyjnym. To też spowodowało, że stał się jednym z ważniejszych bohaterów Października 1956 r.

Po odejściu ze stanowiska I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR na krótko został prezesem Polskiej Agencji Prasowej. Brał udział w istotnych dla tej instytucji wydarzeniach: nawiązywaniu przez PAP oficjalnych stosunków z innymi liczącymi się agencjami prasowymi w tym Reutera i AFP oraz reorganizacji struktury wewnętrznej, czyniącej z PAP względnie sprawną i kompetentną instytucję. W wyniku pogłębiającego się sporu z Gomułką, zwłaszcza w kwestiach zakresu swobody działania redakcji gazet, musiał opuścić i tę instytucję.

Został zatrudniony przez PWN jako jeden z redaktorów przy opracowywaniu encyklopedii, jednak nie na etacie, a na umowę o dzieło. Stał się, jak to określała Służba Bezpieczeństwa, „kawiarnianym opozycjonistą”. Utrzymywał bliskie kontakty z nielubianymi przez KC PZPR intelektualistami: Antonim Słonimskim i Leszkiem Kołakowskim. W opinii SB Staszewski i Słonimski ciągle podburzali środowisko literatów przeciwko władzom partyjnym. Pod koniec lat sześćdziesiątych utrzymywał bliskie stosunki ze środowiskiem „komandosów”, a zwłaszcza z Adamem Michnikiem. Był zaliczany do grona czołowych rewizjonistów. W marcu 1968 r. został przez propagandę partyjną wskazany jako ten, który obok Romana Zambrowskiego jest byłym stalinowcem, stanowiącym zagrożenie dla ładu konstytucyjnego PRL. W latach siedemdziesiątych utrzymywał kontakty ze środowiskiem KOR. W 1981 r. jako gość honorowy uczestniczył w I Zjeździe Solidarności. Po wprowadzeniu stanu wojennego w jego mieszkaniu przeprowadzono rewizję i skonfiskowano gromadzone przez lata dokumenty z prywatnego archiwum⁸⁵. Był też wzywany na przesłuchania. Od połowy lat sześćdziesiątych utrzymywał coraz ściślejsze kontakty ze środowiskiem kościelnym. Zaczął uczęszczać na msze i w konsekwencji przyjął chrzest.

Wydarzenia w 1956 r. w Polsce nadal czekają na kompleksowe opracowanie. Brakuje zwłaszcza biografii głównego bohatera tego okresu, Władysława Gomułki. Nadal nie wiemy, czy „Wiesław” biernie czekał, aż Komitet Centralny wezwie go do objęcia przywództwa, czy też sam o nie walczył, jaki był jego udział w przygotowaniach Października. Dopiero po wyjaśnieniu tych kwestii będzie można dokładniej określać i weryfikować role innych bohaterów wydarzeń, zwłaszcza tych z drugiego planu. Należy też dokładniej zbadać dorobek programowy ruchu reformatorskiego w 1956 r. Staszewski i jego najbliższe otoczenie wnieśli weń znaczący wkład. Ruch ten stał się elementem rozsadzającym jedność ideową PZPR w latach sześćdziesiątych.

⁸⁵ AIPN, 576/112, t. 1, Akta Dochodzenia-Śledztwa przeciwko Stefanowi Staszewskiemu, Protokół przeszukania, k. 3-14.

Słowa kluczowe: Stefan Staszewski, Władysław Gomułka, VIII Plenum partyjne, październik 1956, Komitet Warszawski PZPR, FSO, frakcje partyjne, puławianie

Marek Juzepczuk (ur. 1961) – doktorant Instytutu Historii UMCS, absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego (1980–1985). Zainteresowania badawcze: historia najnowsza Polski, zwłaszcza problematyka walk frakcyjnych w PZPR i rola polityczna wojska w PRL. Dotychczas opublikował: *Z polskiej polityki zagranicznej wobec problematyki rejonu naddunajskiego (1918–1939)* [w:] *Studia i szkice z dziejów najnowszych*, red. M. Tanty (1989); *Mieszkańcy Warszawy wobec przemian Października 1956 roku w świetle dzienników i pamiętników*, „Rocznik Mazowiecki” 2013, t. 25; *Działalność Komitetu Warszawskiego PZPR w październiku 1956 r. w ocenie Władysława Gomułki* [w:] *Vir Bonus. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Władysławowi Horstowi* (2015); *Stefan Staszewski – kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR w latach 1948–1954* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce* (2015).

Activity of the First Secretary of the PUWP Warsaw Committee Stefan Staszewski in 1956

Stefan Staszewski, born in 1906 in Warsaw as Gustaw Szuster, was an active member of the Young Communist League of Poland and the Communist Party of Poland, trained from 1926 to 1928 in the International Lenin School in Moscow. He was arrested three times in Poland for communist activity. In 1934, he fled to the USSR, where he was reprimanded for membership in M. Lampe's group, and then expelled from the AUCP(b) and arrested by the NKVD. He was sentenced to 15 years in a Kolyma Gulag camp. He was released in 1945 thanks to Bolesław Bierut's intervention, and after coming to Poland, he joined the Polish Workers' Party (PPR) and changed his name to Stefan Staszewski. The Secretary of the PPR Central Committee dispatched him to Katowice to take the position of the secretary for industrial affairs. Soon, he became the editor-in-chief of *Trybuna Robotnicza*, which achieved considerable success under his management. In 1948, the party leadership gave him the very responsible post of the director of the Department of Press and Publications of the PUWP's Central Committee. Staszewski changed radically the organizational system of the party press and of the publishing businesses' activity, and contributed to the development of communist journalism. In 1954, he was dismissed from the post of the Department of Press and Publications' head and moved to the Ministry of Agriculture.

During the thaw, he became a critic of the former party leadership and began to actively aid supporters of reforms. As the First Secretary of the PUWP Warsaw Committee, in October 1956 he organized and supervised rallies at Warsaw universities and work places. During the Eighth Plenary Session of the PUWP Central Committee, he was attacked by activists belonging to the "Natolinian group". His stance was violently criticised by Soviet leader Nikita Khrushchev, which resulted in his dismissal from the post of secretary of the Warsaw party organization. Staszewski largely contributed to the success of the party reformers and to positive transformations initiated during the Eighth Plenary Session. Having left the PUWP Warsaw Committee, he worked for a short time in the Polish Press

Agency. His relationship with new party authorities steadily became worse, which resulted in him being removed from the post of the assistant of the member of PUWP Central Committee. That is why he began to work for the State Scientific Publishers (PWN) in the editorial section of the Great Universal Encyclopaedia. In 1968, party propaganda presented him, together with Roman Zambrowski, as the most dangerous threat to the PRL's constitutional order. In the 1970s, he maintained close relations with the Workers' Defence Committee. Under martial law, his flat was searched by the Security Service.

Key words: Stefan Staszewski, Władysław Gomułka, Eighth Plenary Session of the Party, October 1956, PUWP Warsaw Committee, FSO, party factions, Puławians